



# PRZEKAZUJEMY DOBRĄ ENERGIĘ

Rozmowa z Anną Gierałtowską, prezesem zarządu Powiślańskiej Fundacji Społecznej

## **Dlaczego tak ważna jest kompleksowa pomoc osobom marginalizowanym?**

Uważamy, że aby kogoś przywrócić na rynek pracy, nie wystarczy znaleźć mu pracę czy wypasażyć w pewną wiedzę zawodową. Nasza grupa docelowa znacznie różni się od pozostałej części społeczeństwa. Są to ludzie, którzy nie bardzo orientują się w sytuacji w Polsce, mają wiele nieuregulowanych spraw urzędowych, na przykład związanych z prawem do miejsca zamieszkania. Nie potrafią założyć rodziny, bo sami wychowywali się w instytucjach opiekuńczych, nie mają nawyku pracy, wielu z nich nie ukończyło żadnych szkół. Co z tego, że teoretycznie ktoś może zaproponować im stałe zatrudnienie, skoro nie potrafią być systematyczni, współpracować z innymi ludźmi, zmobilizować się do wyjścia z domu. Trzeba dopiero wykonać pewną serię działań, żeby przyzwyczaić ich do stałej aktywności.

## **Praca z takimi osobami jest na pewno bardzo trudna. Kiedy pojawiają się największe problemy?**

Najtrudniejszy jest zawsze początek, czyli przekonanie człowieka do tego, że jest w stanie coś zrobić. Najczęściej są to ludzie, którzy żyją z dnia na dzień, nie wierząc w możliwość zmian. Tak od pokoleń funkcjonuje ich rodzina i sąsiedzi. Wszystkie instytucje, z którymi się do tej pory spotkali, raczej pogłębiały ich kompleksy niż wyciągały do nich pomocną dłoń. W związku z tym, nie wierzą, że można żyć inaczej. Po co się starać, po co wychodzić z domu, skoro i tak nic się nie zmieni? Usiłujemy przekazać im naszą energię, zaangażowanie, wiarę. Przekonujemy: *Nie wierzysz? Zrób to przynajmniej dla mnie*. Często jest tak, że na odczepnego machają ręką i idą. Gdy coś uda im się załatwić, rośnie w nich wiara we własne możliwości. Jeżeli przekonają się, że ich wysiłek przekłada się na realne efekty, to sami nabierają energii. Kiedy po kilku sukcesach przychodzi porażka, na przykład nie mogą dogadać się ze współpracownikami lub szefem, wtedy bardzo często pojawia się kryzys. Gotowi są nawet zrezygnować z pracy, wmawiając sobie, że i tak się do niej nie nadają.

## **Czy Fundacja dysponuje odpowiednimi kadrami do realizacji projektu? Czy potrzebne były dodatkowe szkolenia?**

Byliśmy przygotowani, ale zarówno Powiślańska Fundacja Społeczna, jak i nasi partnerzy za-

trudnili dodatkowych specjalistów. W trakcie projektu równolegle szkolimy studentów, którzy przygotowują się do pracy w takich środowiskach. Wiedza, którą przyswajają w trakcie studiów, jest, naszym zdaniem, niewystarczająca. Mają mało zajęć praktycznych, a te, które są, nie dotyczą pracy środowiskowej. Dlatego w ramach naszego projektu wyodrębniliśmy oddzielny moduł szkolenia zawodowego studentów. Pozyskujemy wolontariuszy, stażystów ze studiów społecznych, a pierwszym etapem przygotowania zawodowego jest szkolenie. Potem umawiamy się z nimi na roczny staż zawodowy. Asystują pracownikom projektu oraz mają swoje własne zajęcia. W zeszłym roku współpracowaliśmy z siedmioma, a w tym już z piętnastoma stażystami.

## **Jakie są rezultaty Państwa projektu?**

Z jednej strony cieszą nas i dają nam ogromną satysfakcję te rezultaty, które uzyskujemy w pracy z naszymi podopiecznymi. Ważne jest to, że część z nich już pracuje, a kolejni są na dobrej drodze, żeby tę pracę rozpocząć, że uczestniczą w szkoleniach, wrócili do szkół, zdają matury, rozwiązują swoje problemy psychologiczne, poprawia się ich sytuacja socjalna. Z drugiej strony sprawdzamy w praktyce model działania asystenta rodzinnego, którego koncepcję opracowaliśmy. Zastanawiamy się, jak należy postępować, żeby ludzie z marginesu społecznego chcieli się szkolić, pracować i żeby, co najważniejsze, weszło im to w krew. A więc, z tego punktu widzenia, naszym sukcesem jest kompleksowa oferta stworzona dla tych ludzi. Jesteśmy w połowie realizacji projektu, ale wszystko wskazuje na to, że się powiedzie.

## **Gdy skończy się EQUAL...**

... wówczas na pewno nie skończą się nasze działania.

## **Skąd będą Państwo pozyskiwać na nie pieniądze?**

Czekamy na dokumenty dotyczące Sektorowego Programu Kapitał Ludzki. Mamy nadzieję, że będzie on w pewnym stopniu kontynuacją SPO RZL i że nadal będziemy mogli korzystać ze środków unijnych na rozwijanie tego typu działań. Staramy się też namawiać do współpracy lokalny samorząd i, w ramach środków, które przeznacza on na pomoc społeczną, zabiegamy o dofinansowanie naszych działań.

Warszawa, listopad 2006